

## Perypetie pewnego sztandaru

Rozwój zakładów przemysłowych w okolicach Rybnika w sposób naturalny doprowadził do wyłonienia się licznej warstwy społecznej, jaką byli robotnicy. Wieloletnie zmagania o realizację wysuwanych przez robotników postulatów społecznych, politycznych, bytowych i narodowych prowadziły także partie polityczne, szczególnie socjaldemokracja. Na terenie Górnego Śląska pod koniec XIX wieku działało Towarzystwo Socjalistów Polskich i Socjaldemokratyczna Partia Niemiec, a w pierwszej dekadzie XX wieku powstały komórki Polskiej Partii Socjalistycznej, z którą blisko współpracował Centralny Związek Zawodowy Polski (CZZP). Realizowały one program o charakterze lewicowym. Z czasem pojawiła się kolejna reprezentacja robotników, skłaniająca się raczej ku przeciwnemu, bardziej prawicowemu charakterowi, mianowicie Narodowa Partia Robotnicza (NPR), wcześniej działająca jako Narodowe Stronnictwo Robotników, założona z inicjatywy działaczy związanych z ruchem zawodowym Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (ZZP).

Te dwie partie — PPS i NPR — w okresie między zakończeniem I wojny światowej a zmianą przynależności państwowej części Górnego Śląska, prowadziły ożywioną, konkurencyjną działalność w Rybniku i jego okolicach, zawłaszczając w miejscowościach, gdzie działały duże zakłady przemysłowe, m.in. w Niedobczycach i Chwałowicach.

Komórka PPS w Chwałowicach należała do liczniejszych i aktywniejszych. W 1922 roku ufundowano sztandar, którego uroczyste odsłonięcie zaplanowano na niedzielę, 21 maja<sup>1</sup>. Uroczystość została zapowiedziana i przygotowana, lecz jej przebieg pokrzyżował incydent. Sztandar skradziono 19 maja w nocy z piątku na sobotę przed uroczystością podczas napadu na mieszkanie tow. Woźnikowskiego, gdzie był przechowywany, a zgromadzeni mogli w niedzielę zobaczyć jedynie... *pusty drąg przeznaczony dla sztandaru*<sup>2</sup>. Kradzież sztandaru zbulwersowała nie tylko środowisko miejscowych socjalistów. Sprawcami, jak podejrzewano, byli członkowie Narodowej Partii Robotniczej, którzy już tydzień przed odsłonięciem zapowiadali, iż uniemożliwią uroczystość. Jak widać, swoje zapowiedzi spełnili. W piątkowy poranek *narodowy bolszewik Konik* udał się do mieszkania Woźnikowskich i poprosił żonę o pokazanie mu sztandaru. Pani Woźnikowska bez złych przeczuć spełniła prośbę gościa. Wieczorem do mieszkania przyszło czterech uzbrojonych i zamaskowanych mężczyzn, którzy poszli prosto do szafy i wyjęli z niej sztandar, po czym wyszli. Po ich wyjściu zgasły światła przy kopalni „Donnersmarck”, a banka zwolniła, co wskazuje na przygotowany plan, obejmujący rozpoznanie miejsca przechowywania i drogę ucieczki we współpracy z pracownikami kopalni.

Uroczystość odbyła się w przewidzianym terminie, lecz 21 maja, jak już wspomniano, pokazano jedynie drzewce, a i podczas tej ceremonii doszło do walki z przybyłymi członkami NPR.

Nie był to jednak koniec, a dopiero początek historii sztandaru PPS w Chwałowicach. Organ prasowy partii „Gazeta Robotnicza” nagłośnił incydent<sup>3</sup>. Ogłoszono składkę na nowy

---

<sup>1</sup> *Korespondencje. Chwałowice*, „Gazeta Robotnicza” 1922, nr 111, s. 3.

<sup>2</sup> *Sztandar P.P.S. w Chwałowicach*, „Gazeta Robotnicza” 1922, nr 117, s. 1.

<sup>3</sup> *Chwałowice*, „Gazeta Robotnicza” 1922, nr 119, s. 4; Gustlik Beskuryjo, „Gazeta Robotnicza” 1922, nr 120, s. 6; *Korespondencje. Czerwionka. (Jeszcze w sprawie napadu w Chwałowicach)*, „Gazeta Robotnicza” 1922, nr 121, s. 2–3; *Na tle wydarzeń w Chwałowicach*, „Gazeta Robotnicza” 1922, nr 122, s. 1.

sztandar dla chwałowickiej komórki organizacji, gdyż *skradziony przez fanatyków enpeerowych* proporzec musiał zostać odnowiony<sup>4</sup>.

Konflikt między PPS a NPR w Chwałowicach trwał, przybierając na sile i brutalności. Doszło do ataku na mieszkanie Woźniakowskiego, podczas którego wybito wszystkie szyby i oddano pięć strzałów. Doszło też do napaści i pobicia innego członka, *Bo jest pepesiakiem*. Co najmniej cztery osoby pobite na zabawie wylądowały w szpitalu z poważnymi obrażeniami. Gemeidnewache nie reagowała, nie reagowali też inni świadkowie. Odpowiedzialnością za zorganizowanie, a przynajmniej zachęcanie do wspomnianych działań, obciążano członka NPR Karola Pandera i redaktora „Katholische Volkszeitung” Artura Trunkhardta, znanego z niechęci do socjalistów<sup>5</sup>. „Gazeta Robotnicza” cytowała nawet wypowiedź A. Trunkhardta, powołując się na świadków, jakoby wprost zalecał: *Machen Sie einen Ueberfall* (Dokonaj napadu)<sup>6</sup>. Sprawa była na tyle głośna, iż wymagała interwencji kontrolera powiatowego, u którego stały się obie strony. PPS reprezentowali Danel, Szypuła i Pawliczek, NPR i ZPP Pander, Hoła i Gawłowski. Mediator zachęcał do pojednania, *aby tylko wojska koalicyjne mogły się w spokoju usunąć z G. Śląska*<sup>7</sup>. Posiedzenie zostało przerwane, gdy przedstawiciele NPR wyszli, nie osiągnąwszy porozumienia.

Być może ostatecznie sprawa nie została wyjaśniona, sprawcy nieujawnieni, a sztandar przepadł na dobre. Przez rok trwała zbiórka funduszy i przygotowanie nowego sztandaru dla PPS w Chwałowicach — *Aby pokazać tym wrogom, że my nie słabi na duchu, zbudowaliśmy sobie nowy sztandar*<sup>8</sup>. Jego uroczyste odsłonięcie wyznaczono na 29 lipca 1923 roku. Zaplanowano zbiórkę na Kozich Górkach (Hazynheidzie), dwugodzinny koncert w kasynie kopalni „Donnersmarck”, po którym o 16.00 miano odsłonić sztandar, a wieczorem od 18.00 zabawy w salach hoteli Wittiga (obecnie hotel „Rynkowy”) i „Świerklańca”. Zaproszenia skierowano do wszystkich placówek PPS na Górnym Śląsku (zapewne jego polskiej części)<sup>9</sup>. Na to zaproszenie odpowiedziała m.in. filia PPS kopalni „Emma” w Radlinie, a anons mobilizował: *Nie powinno w dzień ten żadnej towarzyski ani żadnego towarzysza brakować!*<sup>10</sup>.

Tym razem nic nie zakłóciło uroczystości, a odsłonięty w 1923 roku sztandar zapewne służył chwałowickiej organizacji przez kolejne lata, jednak jego dalsze losy pozostają nieznane.

---

<sup>4</sup> Składajcie na nowy sztandar P. P. S. w Chwałowicach, „Gazeta Robotnicza” 1922, nr 118, s. 4.

<sup>5</sup> Dalsze gwałty klerykalnych N. P. R. w Chwałowicach, „Gazeta Robotnicza” 1922, nr 119, s. 1.

<sup>6</sup> Konferencja u kontrolera pow. Rybnickiego, „Gazeta Robotnicza” 1922, nr 119, s. 2.

<sup>7</sup> Konferencja u kontrolera pow. Rybnickiego, „Gazeta Robotnicza” 1922, nr 119, s. 2.

<sup>8</sup> Towarzysze! Towarzyski, „Gazeta Robotnicza” 1922, nr 165, s. 4.

<sup>9</sup> Bacność Chwałowice!, „Gazeta Robotnicza” 1922, nr 148, s. 4; Bacność Chwałowice!, „Gazeta Robotnicza” 1922, nr 149, s. 4; Bacność Chwałowice!, „Gazeta Robotnicza” 1922, nr 152, s. 4; Towarzysze! Towarzyski!, „Gazeta Robotnicza” 1922, nr 162, s. 6;

<sup>10</sup> Bacność! Kopalnia Emma, Bacność!, „Gazeta Robotnicza” 1922, nr 163, s. 4.